



Marcin Wolski "Włóczędzy czasoprzestrzeni"

Fahrenheit Crew



[Fragment recenzji](#). Różnie się odbiera tę powieść – trochę jak przygodową awanturę, trochę jak wspomnienia człowieka socjalizmu (przednia historia o samym Marcinie Wolskim), trochę jak powiastkę kryminalną. W sumie nie żałuję, że nie było moich ukochanych antybaśni, bo to, co zaprezentował autor, jest równie smaczne. Wolski potrafił zawsze kpić z zastanej rzeczywistości, wyśmiewać nasze buraczano-przaśne autorytety. I to się czyta!

SuperNOWA